Rok XII. Nr. 272 — Sosnowiec, piątek 1 października 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97

...4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. ...3-66.

KRAKÓW

Czy gen. Millera spotkał los jego poprzednika

Zwłoki Kutiepowa pochowano poćwiartowane na psim cmentarzu

PARYŻ 30.9. W opinii francuskiej śledzącej z zainteresowaniem wszelkie szczegóły dochodzenia w sprawie zniknięcia gen. Millera, olbrzymią sencasję wywołały rewelacje niemieckiej agencji „Welt-Dienst", która na podstawie autorytytywnego materiału w niesamowity wręcz sposób tłumaczy zniknięcie zwłok gen. Kutiepowa

Agencja ta wysuwa twierdzenie, że **mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono, ponieważ zostały pogrzebane na... psim cmentarzu w Paryżu.**

Policja francuska otrzymała poufny list od Andrzeja Fiknera, byłego sekretarza ambasady sowieckiej w Berlinie, w którym ten donosi, iż zna tajemnicę zniknięcia Kutiepowa.

Fikner pisał z ukrycia, bowiem zerwał z Sowietami i musiał ukrywać się przed zemstą agentów G.P. U. Donosił on policji francuskiej, że zna dokładnie wszystkie szczegóły porwania i śmierci gen. Kutiepowa i może je ujawnić wówczas, gdy policja francuska zapewni mu ochronę przed agentami Moskwy. Szczegóły te zna stąd, ponieważ był kierownikiem oddziału G. P. U., który zorganizował porwanie.

Fikner twierdzi, że agenci nie zamierzali Kutiepowa zamordować, bowiem Moskwa miała co do jego osoby inne plany. W samochodzie porwanego oszołomiono narkotykiem. Dawka okazała się zbyt wielka i gdy Kutiepowa przywieziono do gmachu ambasady sowieckiej okazało sie że już nie żyje.

Wobec ogromnego wzburzenia, jakie wówczas panowało w Paryżu w związku z tą aferą, postanowiono pozbyć się zwłok jak najprędzej.

Jeden z agentów wpadł na makabryczny pomysł pogrzebania Kutiepowa na psim cmentarzu w Paryżu. Potworny ten plan został urzeczywistniony.

Zwłoki gen. Kutiepowa poćwiartowano w ambasadzie sowieckiej i włożono do kilku psich trumienek, które przeniesiono na psi cmentarz w Asnieres. Trumienki zakopano w ziemi.

Na drugi dzień urządzono pogrzeb głowy Kutiepowa, umieszczonej w większej, niż poprzednio trumnie.

Jedna z agentek G. P. U. odegrała rolę pogrążonej po stracie pani pieska druga rolę córki pocieszycielki matki. Pani w żałobie złożyła nawet na nagrobku wieniec z napisem „Kochanemu Toto". Pogrzebem kierował jeden z agentów GPU.

B. p.

LEOPOLD ZALC

DOKTÓR MEDYCYNY

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 30 września 1937 r. przeżywszy lat 52

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 1 października o godzinie 2 pp. z domu żałoby przy ul. Dekierta 6. o czym zawiadamiają zrozpaczeni

ŻONA, CÓRKA, SYN, SIOSTRY i RODZINA

Chińczycy nie ustąpią

ani piędzi ziemi

SZANGHAJ, 30. 9. Wojska japońskie na froncie szanghajskim niepokoiły bez przerwy przez całą noc oddziały chińskie, pragnąc w ten sposób osłabić opór Chińczyków w chwili rozpoczęcia wielkiej ofenzywy. Chińczycy bronią się zawzięcie, nie ustępując ani piędzi ziemi.

W międzyczasie wzmacniana jest zapora obok Kiang-Jin, a to przez zatapianie dżonek, naładowanych kamieniami. Zapora ta ma na celu uniemożliwienie Japończykom posuwanie się po rzece Niebieskiej.

Dowództwo chińskie sądzi że Japończycy rozpoczną wkrótce kombinować natarcie na tę przeszkodę.

TIEN - TSIN, 30. 9. Japoński sztab główny komunikuje, że oddziały japońskie zajęły Tung-Pao-Ting, oddalone o 35 klm. na południe od Tang-Czou na froncie Tien-Tsin — Pa-Kou

Na warszawskich uczelniach zaczyna się

WARSZAWA, 30. 9. W czasie wykładu prof. Zakrzewskiego na 2-im roku w szkole Wawelberga doszło do zajść antyżydowskich. Studenci chrześcijanie zażądali, by Żydzi usiedli oddzielnie. Ponieważ Żydzi nie chcieli się przesiąść, studenci chrześcijanie demonstracyjnie opuścili salę. Prof. Zakrzewski, który pozostał z 8 Żydami studentami, przerwał wykład.

Żydzi wyszli i wówczas wrócili studenci chrześcijanie. Po chwili weszli też Żydzi, którzy przez cały czas wykładu stali.

Krzyż na miejscu zamordowania wachm. Bujaka

MIŃSK MAZOWIECKI. 30. 9. — Wczorajszej nocy nieznane osoby postawiły na miejscu zbrodni, dokonanej na śp. wachmistrzu Bujaku, żelazny krzyż na betonowym fundamencie. Pod krzyżem umieszczona była fotografia zamordowanego oraz tabliczka z napisem: „Tu padł z ręki zbrodniarza żyda śp. wachmistrz 8 pułku ułanów Jan Bujak. Cześć Jego pamięci"

Gdy wieść o postawieniu krzyża rozeszła się po mieście, na miejscu zaczęły gromadzić się tłumy mieszkańców. O godz. 11 z polecenia starosty krzyż usunięto, co wywołało duże wrażenie wśród mieszkańców Mińska.

Anglia uzna gen. Franco

gdy Włosi wycofają ochotników z Hiszpanii

LONDYN, 30. 9. Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą w związku z notą francusko - angielską, która ma być przedłożona w Rzymie, iż **rząd brytyjski postanowił przyznać gen. Franco prawa strony wojującej, o ile Włochy zgodziłyby się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii**

W razie zgody Włoch na propozycję francusko - angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie 3-ch ministrów spraw zagranicznych Edena, Delbosa i Ciano, które dałoby możność przedyskutowania wszystkich kwestyj, wynikających z sytuacji w Hiszpanii.

WALENCJA, 30. 9. Z komunikatu ministerstwa obrony narodowej wynika, że na froncie aragońskim na odcinku Zuera, wojska rządowe odzyskały szereg pozycyj, które musiały opuścić dnia poprzedniego. Lotnictwo powstańcze bombardowało okolice Lerida i Sorinena oraz Ganilo i Sasani

Na froncie północnym.

Powstańcy skierowali swe ataki na odcinek Onis, gdzie po długich i ostrych walkach oddziały rządowe musiały się cofnąć.

Liga Narodów domaga się

ujawnienia wydatków zbrojeniowych

GENEWA, 30. 9. Na początku dzisiejszego posiedzenia przewodniczący Aga Khan zaznajomił zgromadzenie Ligi Narodów z treścią deklaracji rządu amerykańskiego w sprawie bombardowania miast otwartych w Chinach. Deklaracja stwierdza, że bombardowanie miast otwartych jest bezprawiem, sprzecznym z najelementarniejszymi prawami humanitarnymi.

W sprawie propozycji trzeciej komisji, zajmującej się kwestią redukcji i ograniczenia zbrojeń. Zgromadzenie zatwierdziło rezolucję, zalecającą zawarcie układu międzynarodowego, na mocy którego wszystkie państwa byłyby zobowiązane do ujawniania wydatków zbrojeniowych oraz wskazującą na konieczność kontroli międzynarodowej dla produkcji i handlu bronią i materiałem wojennym.

Flagi hitlerowskie witają Mussoliniego

po powrocie z Trzeciej Rzeszy

MONACHIUM, 30.9. O godz. 3.34 pociąg specjalny wiozący Mussoliniego, przejechał granicę niemiecko- austriacką pod Kiefersfeldern. Członkowie świty niemieckiej z przedstawicielem kanclerza min. Hessem na czele pożegnali szefa rządu włoskiego.

BERLIN, 30. 9. Mussolini, opuszczając granice Niemiec wysłał depeszę do kanclerza Hitlera, wyrażając mu podziękowanie za przyjęcie.

Depesza ta kończy się słowami: **„...w oczekiwaniu chwili, gdy będę mógł Pana powitać we Woszech..."**

RZYM, 30. 9. Przejazd Mussoliniego z Niemiec który nastąpi około godz. 18.50 będzie miał charakter wielkiej manifestacji narodowej. Już wzdłuż całej trasy kolejowej na terytorium włoskim zorganizowano manifestacje witając „Duce" na wszystkich stacjach postoju specjalnego pociągu.

W Rzymie czynione są ostatnie przygotowania do powitania Mussoliniego.

Dworzec i ulice miasta udekorowano flagami i zielenią, Wszędzie widnieją flagi hitlerowskie.

Na zarządzenie władz, sklepy zostały zamknięte już o godz. 13 Stanęły także liczne fabryki i różne zakłady.

Posiedzenie Rady Ministrów

w Warszawie

WARSZAWA, 29. 9.W dn. 29 września odbyło się w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym rada ministrów zatwierdziła bilans i rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysków eksploatacyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" za rok gospodarczy 1936 tj. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 roku.

Następnie rada ministrów zatwierdziła prowizoryczny plan finansowo-gospodarczy państwowego gospodarstwa leśnego „Lasy Państwowe" na nadchodzący rok obrachunkowy, rozpoczynający się z dniem 1 października 1937 r. W roku bieżącym projekt planu użytkowania bedącego podstawa planu finansowo-gospodarczego zostanie wniesiony na najbliższą sesję zwyczajną izb ustawodawczych łącznie z projektem planu użytkowania na rok 1938-39.

Z KRAJU

Ziemianin z kieleckiego
PRZEJECHAŁ KOBIETĘ W WARSZAWIE.

Przed kilku tygodniami przejechał samochód na ul. Tamka przechodzącą przez jezdnię Klotyldę Piotrowską.

Sprawca przewiózł ofiarę do prywatnej lecznicy, gdzie opłacił wysokie koszty leczenia i zostawił do dyspozycji Piotrowskiej dużą sumę pieniężną. poczem znikł.

Piotrowska. mimo. że doznała połamania rąk i nóg oraz innych ciężkich obrażeń. nie chciała ujawnić nazwiska sprawcy wypadku i policja po dłuższych dochodzeniach ustaliła że sprawcą wypadku był pewien ziemianin z Kieleckiego. Prokurator wydał nakaz aresztowania ziemianina.

Krwawa strzelanina
POLICJI Z BANDYTAMI.

W nocy na wtorek szajka bandytów dokonała napadu rabunkowego na plebanię w osadzie fabrycznej Moszczenica, pow. piotrkowskiego.

Bandyci napadli wśród ciemności nosnych na dozorcę Piotra Kaczmarka. ktorego obezwładnili i związali. poczem przez okno dostali się do plebanii. Zbudzona gospodyni, Maria Frank wszczęła alarm i zbudziła proboszcza, ks. Kieldu szn który dał kilka strzałów na postrach.

Bandyci rzucili się do ucieczki.

Powiadomiona policja zarządziła obławę, która po śladach doprowadziła do wsi Bogusławice. Bandyci, osaczeni przez policję. poczęli się ostrzeliwać z rewolwerów. Policja odpowiedziała strzałami z karabinów.

W wyniku starcia jeden z bndytów 24 letni Jan Kaśnik, postrzelony w głowę i brzuch. padł trupem. Dwaj pozostali: 25 letni Józef Szychta i 20 letni Stanisław Wawrzko poddali się policji. Obu rozbrojono i osadzono w areszcie.

14-letnia dziewczynka
ZASTRZELONA NA GRANICY.

Strażnik sowiecki zastrzelił dnia 27 bm. w rzece Zbrucz dziewczynkę lat około 14, prawdopodobnie obywatelkę sowiecką .która usiłowała przejść na polską stronę.

Prąd wody wyrzucił zwłoki po stronie polskiej w rejonie pow. skalackiego

Echa procesu
BRZEZKIEGO.

Z dn. 28 września skończył się 3 letni termin zawieszenia kary oraz pozbawienia praw obywatelskich dla czterech skazanych w t. zw. procesie „Centrolewu". A mianowicie: dla dr. Józefa Putka z Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz dla pp. b. posła dr. Adama Ciołkosza z Tarnowa. b. posła Mieczysława Mastka (kolejarza. obecnie kierownika Domu kolejarzy w Krakowie) i b. posła Stanisława Dubois. wszystkich trzech z PPS.

Przedhistoryczny grobowiec
NA KASZUBACH.

Podczas obecnych prac jesiennych na polach p. Rogaczewskiego w Starym Bukowcu na Kaszubach odkryto doskonale zachowany grób skrzynkowy z okresu halsztackiego. zawierający 5 urn oraz naczynia grobowe. Urny zdobne są w ornamenty sznurowe. przyczem jedna jest tak zwana twarzowa. Wykopalisko zostało pobieżnie zbadane i odpowiednio zabezpieczone. Grób przykryty był dobrze ociosanym głazem, opartym na kamieniach, ułożonych w kwadrat.

REWIZJA W LOKALU Z. N. P.
Opieczętowano wszystkie akta i książka

Z nakazu Komisariatu Rządu m. st. Warszawy przeprowadzono lustrację lokalu i ksiąg Związku Nauczycielswa Polskiego (ZNP.) mieszczącego się przy ul. Smulikowskiego.

Przeprowadzono szczegółową rewizję ksiąg, korespondencji i wszystkich aktów, co trwało niemal przez całą noc do godziny 3-ej nad ranem.

W wyniku lustracji — jak donosi prasa popołudniowa warszawska — przeprowadzonej przez inspektora Maleszewskiego oraz radców Skarbka i Nowackiego z Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę.

opieczętowano wszystkie akta i książki ZNP.

Stwierdzono podobno szereg uchybień, a mianowicie:

1) na liście członków ZNP nie wpisywano obywatelstwa poszczególnych członków, co może stworzyć podejrzenie że członkowie ZNP są obywatelami państw obcych, a to byłoby w sprzeczności ze statutem ZNP;

2) nie prowadzono listy skreślonych członków ZNP;

3) niedostatecznie ma być umotywane udzielenie pożyczki na sumę 4000 złotych;

4) wyasygnowano 40.000 zł. spółdzielni wydawniczej „Oświata", która wydaje „Dziennik Poranny" oraz otwarto tej spółdzielni dotychczas nie pokryte kredyty w wysokości 50.00 zł.;

5) przekroczono budżet uchwalony przez walne zgromadzenie członków ZPN o około 200.000 zł.

ZNP posiada szereg wydawnictw fachowych i pedagogicznych, a m. in. dwa pisma dla młodzieży i dzieci „Płomyk" i „Płomyczek", oraz pismo codzienne „Dziennik Poranny".

W wyniku rewizji działalności zarządu związku została wczoraj przez komisariat rądu zawieszona a funkcje zarządu powierzono kuratorowi Związku, którym został p. Paweł Musiał, górnoślązak, obecnie nauczyciel w Maślenicach

Wczoraj rano p. Musiał zjawił się w biurze zarządu Z.P.N., gdzie wprowadzony został w urzędowanie

Starostowie muszą przyjmować interesantów
Surowy nakaz p. premiera

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski stwierdził, że zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności — nie są należycie przestrzegane.

Na skutek tego p. minister wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów oraz kontrolowanie czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie p. minister ostrzega, że winni niestosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów, będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Zarządzenia, o których mowa, wydane w sierpniu i październiku 1926 r. zawierają następujące podstawowe zalecenia:

1) przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12-ej.

2) w każdym starostwie, w pobliżu wejścia, należy urządzić możli... duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godz. 9-ej rano, ma wstęp każdy obywatel, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę starośćie. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

3) interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków, **bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta**

4) każdy obywatel, który w przeciągu 3-ch dni nie będzie przyjęty przez starostę, upoważniony jest wprost na ręce ministra spraw wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej czy telegraficznej.

B. poseł niemiecki
ŻEBRAKIEM

W szeregu miejscowościach Litwy zwraca powszechną uwagę jakiś żebrak o inteligentnym wyglądzie. Jak się okazało, jest to niejaki Gerzenstreich - Kalaschiński, b. poseł do Reichstagu. Ostatnio po pobycie na emigracji we Francji, brał on również udział w walkach po stronie rządu walenckiego w Hiszpanii.

„Pomścijmy śmierć komandorów!"
Nowa organizacja terorystyczna w Rosji Sow.

Kursują tu uporczywe pogłoski, że w wyroku trybunału wojsk. rozstrzelani zostali kpt. Kotikow i por. Sokołow i Gordiejew, którzy stali na czele organizacji terorystycznej młodzieży wojennej.

Organizacja ta postawiła sobie za zadanie „pomścić śmierć komandorów",

t. zn. Tuchaczewskiego i jego współtowarzyszy. Na początku sierpnia pewien porucznik z pułku czołgów w Moskwie usiłował przeniknąć do Żdanowa, legitymując się podrobioną przepustką, lecz sprawa się wykryła i zamach nie doszedł do skutku. W związku z tą sprawą — prócz 3-ch głównych oskarżonych na rozstrzelanie, 8-miu innych oskarżonych skazano na zesłanie do obozów koncentracyjnych. Na specjalne zarządzenie władz, prasa sowiecka pomija milczeniem zarówno proces, jak i całą sprawę.

Równocześnie nadchodzą z całej Rosji wiadomości o nowej fali wyroków śmierci na „wrogów ludu".

Kolegium sądu krajowego w Nowosybirsku skazało członków organizacji kontrrewolucyjnej, która od kilku lat miała prowadzić w północnym rejonie kraju zachodnio-syberyjskiego szkodniczą i szpiegowską działalność — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wśród skazanych znajduje się przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, sekretarz rejonowego komitetu partyjnego oraz sekretarz rejonowego komitetu wykonawczego.

We Włodzimierzu sąd obwodowy skazał szereg funkcjonariuszy biur państwowych dostaw zbożowych

na karę śmierci przez rozstrzelanie za umyślne zarażenie zboża

W mieście Ardatowie odbył się identyczny proces przy czym jeden z podsądnych skazany został na karę śmierci, pozostali zaś na kary po 10 lat więzienia.

W Leninsku za umyślne zarażenie zboża skazano na karę śmierci szereg funkcjonariuszów biura dostaw zbożowych. Wśród skazanych znajduje się dyrektor biura.

Kto wygrał na loterii?

W III i IV ciągnieniu padły następujące wygrane:

Wygrane po 2.500 zł.

475 650 753 1406 781 2620 792 821 3607 4356 792 5081 759 926 6251 7309 8167 297 659 9405.

10362 472 757 11169 230 313 12348 113109 681 14429 48 16385 422 17207 903 15 18272 608 19285 899

20173 721 835 21304 693 22460 757 23072 136730 891 979 24032 251 539 24032 251 539 606 806 25582 26485 810 909 27117 410 28179 387 29554.

30178 278 521 650 755 31765 32782 911 33435 34031 187 35752 939 36079 227 345 38298 701 39728 931

40658 869 41666 42240 425 735 43031 273 45089 336 535 46656 47277 638 48721 49175

50191 356 831 51454 656 52286 628 53232 54366 516 844 55202 5 726 837 57026 770 58483 59112

60232 658 61463 701 62637 724 898 63388 64526 65038 432 68544 722 839 69054 179 556 79

70012 376 613 71194 72134 58 98 73573 74305 529 95 602 78 76211 411 573 77703 906 78533 740 79599 763 884

80469 504 607 744 81725 951 82057 192 83375 86165 535 87716 88120 240 89057 202 413

90063 91758 92941 94836 95642 96423 856 907 23 69 97076 91 331 719 98315 54 444 670 99315 62 814.

100187 471 1011112 590 607 761 102195 652 85 703 24 838 952 103871 937 105256 70 449 106133 107730 108090 263 109853

110075 411 798 881 992 111187 968 112290 312 428 597 657 92 774 113220 774 943 114288 115207 116029 87 579 676 988 117314 118148 338 119304 458

120215 474 121335 638 122955 123295 125128 244 478 126738 813 127352 128092 853 901 129063 466

130328 477 553 131453 650 132553 134235 787 135304 919 136069 219 652 137068 80 637 138326 547 823 139230

140359 141042 483 775 907 14210 98 143108 238 311 761 144389 529 145271 466 146073 557 649 147061 459 537 664 804 148503 149548 852

151534 948

152941 153613 72 154798 155089 749 156400 157323 561 648 158168 689 883 159244 303 778

160560 903 74 161207 408 163052 185 164815 165064 588 166604 167655 168173 711

170917 86 173730 174273 587 175016 241 510 176876 177964 178575 655

180015 181196 182210 481 982 183067 355 185049 222 501 78 186118 247 532 188692 189259 459 755 820

190556 80 871 191087 192088 354 438 754 193134 61 364 662 732 831 194440 528 890.

Wczesne małżeństwo rodzinną chorobą Rooseveltów

„Życzę ci, chłopcze, żebyś nigdy nie został prezydentem"

W Paryżu przebywa obecnie 83-letnia pani Roosevelt, matka obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Sympatyczna i... energiczna dama, która mimo sędziwego wieku nie zawahała się wybrać w daleką podróż z Ameryki do Europy,

odwiedzona została przez grono dziennikarzy, którym udzieliła ciekawego wywiadu na temat... swego syna.

Mrs. Roosevelt pochodzi z rodziny republikańskiej, za to mąż jej James Roosevelt był zaciętym demokratą. Syn wychowany został w tych samych zasadach i jak wiadomo zwolennicy partii demokratycznej wynieśli go na fotel prezydencki.

Dom, w którym urodził się dzisiejszy kierownik amerykańskiej nawy państwowej znajduje się do dziś w ręku rodziny Roosevelt. Zbudowany w stylu georgijskim nad rzeką Hudson w miejscowości Hyde-Parc przedstawia typ staro-angielskiej posiadłości wiejskiej.

Franklin był ładnym dzieckiem o blond włosach — tu mrs. Roosevelt zastrzega się z humorem, że opinie wszystkich matek są stronnicze.

Mając 3 lata, odbył z rodzicami pierwszą swoją podróż do Europy, podczas której przyswoił sobie początki języka francuskiego i niemieckiego. Gdy był pięcio-letnim chłopcem ojciec zabrał go pewnego razu do Waszyngtonu, gdzie przedstawiony został ówczesnemu prezydentowi Stanów Zjedn. Clevelandowi. Prezydent pogłaskawszy go po główce rzekł:

— Życzę ci mój chłopcze jednego, a mianowicie abyś nigdy nie potrzebował dźwigać zaszczytu tytułu prezydenta państwa.

Omen, nomen! Życzenie to nie spełniło się, prawdopodobnie ku zadowoleniu przyszłego następcy Clevelanda

Młody Franklin Roosevelt już jako chłopiec uwielbiał morze i namiętność ta pozostała mu do dzisiaj. Rodzice przypuszczali nawet, że zostanie marynarzem. To też nigdy żaden upominek nie sprawił mu większej przyjemności jak łódź żaglowa, którą otrzymał w 14-tym roku życia.

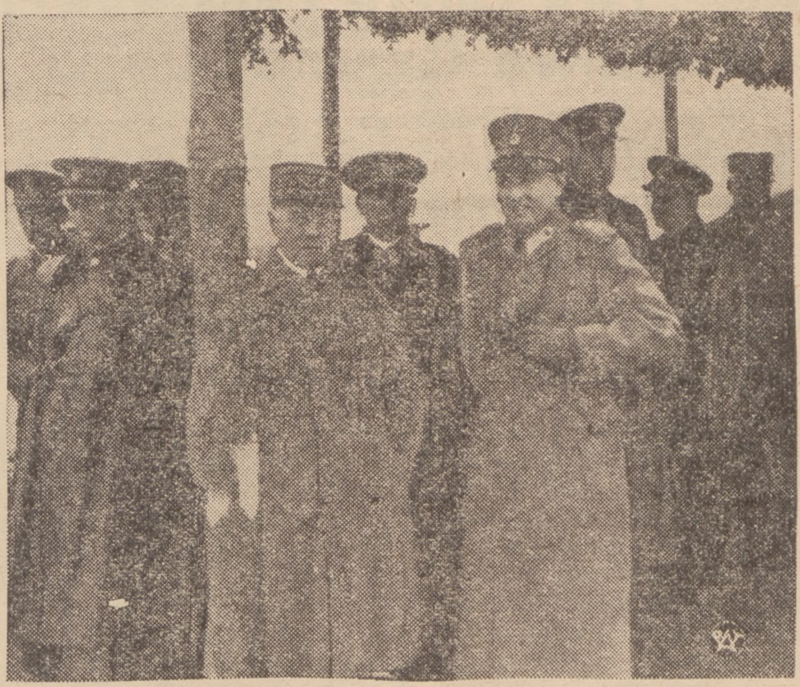
— Franklin nie sprawił mi nigdy żadnej poważniejszej troski — zwierzyła się sędziwa Mrs. Roosevelt.

W szkołach tj. w kolegium Graton i na uniwersytecie w Hervard był zawsze wzorowym uczniem. Przy tym nie zaniedbywał sportów zdobywając mistrzostwo uniwersytetu w skoku w zwyż. — W Hevard pełnił ponadto funkcje redaktora studenckiego pisma.

Ojciec obecnego prezydenta zmarł, gdy Franklin liczył zaledwie 19 lat i odtąd życie młodego chłopca potoczyło się samodzielną koleją. Ku zadowoleniu matki ożenił się bardzo wcześnie.

— Wczesne małżeństwo, to jest prawdziwa „choroba" Rooseveltów — powiedziała z uśmiechem stara dama. Młode pokolenie wstępuje w te same ślady.

—Z syna mego jestem dumna. Był i jest najlepszym dzieckiem, dając mi zawsze dowody szczerego przywiązania. Jestem dumna z niego także dla tego, że życie umiał dobrze wykorzystać spełniając poważne obowiązki i wielką, bardzo wielką pracę.



NA MANEWRACH JUGOSŁOWIAŃSKICH

Zdjęcie nasze przedstawia regenta Jugosławii ks. Pawła w rozmowie z szefem sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin, podczas tegorocznych wielkich manewrów armii jugosłowiańskiej.



Przed paroma dniami odbyła się w Radłowie uroczystość 600-lecia kościoła parafialnego, zbudowanego w r. 1337 przez biskupa krakowskiego Jana Grota.

Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny kościoła w Radłowie, ostatnio odrestaurowanego przez miejscowego proboszcza ks. Kornansa.

Na froncie politycznym

CH. D. I NPR. CIĄGLE OBRADUJĄ.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w dn. 3 bm. odbędzie się narada polityczna Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej. Jako miejsce obrad wyznaczono Katowice na Śląsku. Obrady Katowickie mają za cel ostateczne uzgodnienie nowego programu i statutu oraz deklaracji ideowej nowej partii. W obradach przewidziany jest udział przywódców tychże partyj Karola Popiela. Kwiecińskiego, mec. Bitnera i innych.

LEWICA LEGIONOWA A MŁODZI LUDOWCY.

Od pewnego czasu dały się zauważyć ożywione rozmowy pomiędzy wybitnymi przedstawicielami lewicy legionowej, a młodymi ludowcami, którzy reprezentują lewą orientację w Stronictwie Ludowym. Że powyższe informacje odpowiadają prawdzie, świadczy fakt, iż jeden z przywódców i teoretyków młodego ruchu ludowego, Stanisław Milkowski jest stałym współpracownikiem tygodnika „Czarno na Białym".

OGÓLNY KONGRES ŻYDOSTWA.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w drugiej połowie października br. ma się odbyć w Warszawie Ogólno — polski Kongres Żydów z udziałem wybitnych przedstawicieli żydowstwa światowego. Kongres jest zwołany w celu przeciwstawienia się akcji, która z każdym dniem zaczyna obejmować coraz szersze masy społeczeństwa Polskiego.

WITOS I KARFANTY.

W kołach politycznych krążą pogłoski iż przebywając na emigracji w Morawskej Ostrawie, w Czechosłowcji, przywódca Stron. Ludoweg o Wincenty Witos odbył szereg rozmów z przywódcą Chrześcijańskiej Demokracji, Wojciechem Korfantym, który dąży do zjednania Witosa dla Frontu Morges. Jakie będą wyniki tych rozmów, trudno przewidzieć, ponieważ wybitni działacze i kierownicy Stronnictwa Ludowego w kraju, tak na łamach prasy, jak też w prywatnych rozmowach odżegnują się od tej koncepcji.

CZY P. DUBOIS ODDALA SIĘ OD P. P. S.

W dniu 26 bm. odbył się Zlot Młodzieży Socjalistycznej z całej Polski. Ciekawe to jest i charakterystyczne, że w uroczystościach programow, nie wziął udziału jeden z wybitnych przywódców Młodzieży Socjalistycznej b. poseł na Sejm i więzień brzeski Stanisław Dubois. Świadczyło by to, że grupa Barlicki — Dubois, coraz bardziej się oddala od linii politycznej jaką reprezentuje CKW. PPS.

Zgon Tin-Tima

W tych dniach zmarł w Hemel Heymstadt najpopularniejszy w Anglii karzeł Tin-Tim. Liczył on zaledwie 52 centymetry wysokości i ważył tylko 11 i pół kilo. Karzeł znany był ze swych występów cyrkowych, na których dorobił się znacznego majątku. Pozostawił bowiem w swym mieście rodzinnym kilka większych kamienic czynszowych.

Uprawnienia górników i hutników

przy otrzymywaniu rent

Praca w górnictwie i hutnictwie jest znacznie cięższa i niebezpieczniejsza niż w innych rodzajach przemysłu To też u nas, podobnie jak zagranicą, górnicy i hutnicy korzystają ze specjalnych uprawnień w ubezpieczeniu, dotyczących renty inwalidzkiej, oceny niezdolności do zarobkowania oraz uprawnień wdów po górnikach i hutnikach.

Górnicy i hutnicy otrzymują rentę po ukończeniu 60 roku życia, zamiast normalnie 65 lat,

jednak pod warunkiem, że pracowali w górnictwie i hutnictwie nie mniej niż 15 lat. Jeżeli chodzi o ocenę niezdolności do zarobkowania, górnik i hutnik będzie uznany za inwalidę, jeżeli straci ponad 50 proc. zdolności do zarobkowania, jednak tylko pod tym warunkiem, że

w górnictwie lub hutnictwie pracował conajmniej 12 lat,

z czego rok w ciągu ostatnich trzech lat przed utratą zdolności do zarobkowania. Zauważyć należy, że jeżeli chodzi o ocenę niezdolności do zarobkowania innych pracowników fizycznych za inwalidę uważa się osobę, która straci 2/3 zdolności do zarobkowania. Ostatnie uprawnienie dotyczy wdów, mianowicie wdowa po górniku lub hutniku zdolna do zarobkowania otrzyma rentę po ukończeniu 50 roku życia (normalnie wymagany jest wiek 60 lat),

jeżeli zmarły jej mąż pracował w górnictwie lub hutnictwie czas nie krótszy niż 12 lat.

Dla wszystkich tych uprawnień nie jest wymagane, by praca w górnictwie odbywała się wyłącznie na dole ustawa mówi bowiem ogólnie o osobach zatrudnionych w górnictwie lub hutnictwie, specjalne uprawnienia odnoszą się zatem zarówno do pracujących w podziemiach, jak i na powierzchni. Zaznaczyć jednak należy, że z uprawnień tych korzystać mogą górnicy i hutnicy jedynie za opłatą wyższej składki.

Z NOTATNIKA

Na Pomorzu

Sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce ciągle jest drażliwa i aktualna. Z jednej strony Niemcy pozwalają sobie na bardzo dużo, czego świadectwem jest niedawny proces o tajemnicze kursy w Kęsowie, a z drugiej — podnoszą w swoich pismach gwałt, że im się rzekomo krzywda dzieje. Obwodne zawodzenia „Deutsche Rundschau" na temat szkolnictwa niemieckiego w Polsce wytwarzają pozory, jakoby władze polskie stosowały jakieś represje wobec mniejszości niemieckiej, a tymczasem — jeśli można mieć o coś pretensje do władz polskich — to chyba tylko o to, że mają zbyt łagodną i miękką rękę w stosunku do Niemców, którzy już niedługo chyba zaczną nam chodzić po głowach.

Widzimy na przykładzie Gdańska do czego prowadzi zbytnia pobłażliwość i pozwalanie na wszelką swobodę. Gorzej jednak jest, jeśli ta pobłażliwość obejmuje również teren rdzennego, polskiego Pomorza.

A nadchodzą z Pomorza wiadomości naprawdę niepokojące i wprost zdumiewające. Oto władze niemieckie przeprowadzają na terenie województwa pomorskiego zupełnie normalny pobór rekrutów do Reichswehry spośród Niemców-optantów, zamieszkałych na terenie państwa polskiego. Nikt nie może mieć nic przeciwko temu, aby młodzi obywatele niemieccy chociaż zamieszkali w Polsce, wypełniali najważniejszy obowiązek wobec swego państwa i służyli w armii niemieckiej. Ale trudno jest zgodzić się na to aby na terenie państwa polskiego urzędowały niemieckie komisje poborowe rządząc się jak szare gęsi na niesuoim terenie. A komisje takie rzeczywiście urzędowały i uznały za zdolnych do służby wojskowej w samym tylko Jabłonowie — 21 młodych ludzi.

Te wiadomości muszą nie tylko wywołać zdziwienie ale i wzbudzić najbardziej stanowcze protesty!

——XX——

Suma powstała

Z DROBNYCH MONET.

Pewien sędziwy buchalter wielkiego banku w Kopenhadze obliczył dochody, jakie zyskała jego instytucja dzięki brakowi drobnych pieniędzy. W ciągu roku cyfra brakujących drobnych pieniędzy równała się sumie 15.000 koron. Buhalter stwierdza, że zysk, jaki z tego tytułu wraz z oprocentowaniem osiągnęła kasa banku, jest tak znaczny, że pozwoli on na wzniesienie nowego gmachu bankowego. Dyrekcja banku oświadczyła w związku z tym, że mimo braku monety drobniejszej przeznacza rokrocznie pokaźny fundusz na cele charytatywne i społeczne, wyrównując tym samym zyski czerpane z przypadkowego źródła.

Ufundujmy 5 tys. izb szkolnych

Szkoła powszechna tarczą obronną państwa polski

„Cele, które swej pracy postawiło Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych muszą pobudzić do ofiar ności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego, by naród polski był wielkim narodem".

(Marszałek Śmigły - Rydz).

Jutro rozpoczyna się Tydzień Szkoły Powszechnej. Dla tego, kto zna bolączki polskiego szkolnictwa, kto wie, iż ze światła wiedzy nie korzysta w Polsce ponad jeden milion dzieci w wieku szkolnym — dla tego organizowany przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych — tydzień powinien być okazją do wzięcia czynnego udziału w walce z analfabetyzmem w kraju.

Zauważmy tylko:

w budżecie na rok 1937/38 na budowę szkół powszechnych w całej Polsce przewidziano symboliczną tylko kwotę 50 tysięcy zł.

Cały ciężar budowy nowych szkół powszechnych zwalono na gminy. Tymczasem według oficjalnych obliczeń Polska corocznie winna budować 5 tysięcy izb szkolnych, aby umożliwić coraz to większej liczbie dzieci w wieku szkolnym naukę w odpowiednich warunkach. Gminy w ciągu ostatnich czterech lat zdołały wybudować zaledwie 2000 izb szkolnych i to przy bardzo czynnym poparciu finansowym Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które **ze składek członkowskich i ofiar zdołało zabrać 12 milionów zł. i przy ich pomocy pchać jako tako biedę polskiego szkolnictwa powszechnego.**

Borykający się z trudnościami budżet państwowy powinna tutaj pokryć ofiarność publiczna, która nigdy przecież nie zawodzi, zwłaszcza w chwilach dla państwa i narodu ważnych.

A taką chwilą jest chyba katastrofalny obecnie stan szkolnictwa powszechnego w Polsce, ciemnota ogarniająca miliony dzieci polskich, skłonnych na podszepty wszelkiego rodzaju wrogich głosów z zewnątrz, trudnych do szkolenia, jako przyszłych obrońców Ojczyzny.

Niechże Tydzień Szkoły Powszechnej nie przejdzie bez echa. Niech jego wynikiem będzie fundowanie przez społeczeństwo polskie 5 tysięcy izb szkolnych rok rocznie.

W.

Przy głośniku

Powszechny festival szuki

transmitowany będzie przez radio

Jak donosiliśmy od 2 do 10 października odbędzie się w Warszawie Powszechny Festival sztuki, który stanie się manifestacją naszego dorobku artystycznego.

Dnia 2 października o godz. 21.05 Polskie Radio transmituje koncert inauguracyjny z sali konserwatorium warszawskiego z udziałem Ewy Bandrowskiej — Turskiej i Henryka Sztompki: Następnego dnia o godz. 15.00 Warszawa II transmitować będzie koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz solistów Anieli Szlemińskiej i Witolda Małcużyńskiego.

W ramach festivalu odbędą się trzy koncerty Polskiego Radia, które oczywiście transmitowane zostaną również przez wszystkie stacje Polskiego Radia.

Pierwszy z tych koncertów dnia 5.10 o godz. 20 z sali Filharmonii poświęcono w całości twórczości Karola Szymanowskiego. w programie przewidziane jest wykonanie II Symfonii, pieśni z towarzyszeniem orkiestry. I koncertu skrzypcowego oraz „Harnasiów", które niedawno zdobyły wielki sukces w Paryżu. Udział w koncercie wezmą: skrzypaczka Irena Dubiska, śpiewacy: Ewa Bandrowska — Turska i Maurycy Janowski, oraz chór Polskiego Radia. Oprócz rozgłośni polskich koncert ten transmitują rozgłośnie włoskie, czechosłowackie i łotewskie.

Drugi koncert odbędzie się dna 7.10 o godz. 20.00 również z sali Filharmonii z udziałem śpiewaczki Wandy Wermińskiej i pianistki Zofii Rabcewiczowej, która wykona koncert f—moll. W części orkiestrowej wykonane zosaną „Epizod" na małą orkiestrę Karowicza, „Concerina" Woytowicza, „Na wsi" Marka, oraz „Chmiel" Wachowicza.

Oba koncertyo symfoniczne Polskiego Radia zawierają utwory wyłącznie kompozytorów polskich i wykonane będą przez zwiększoną Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

Odrębny charakter posiada koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.Koncert ten odbędzie się dnia 9.10 o godz. 16.15 w sali teatru Wielka Rewia w Warszawie. W programie koncertu również utwory polskich kompozytorów, ale o charakterze ludowym. Udział w koncercie wezmą: Jan Godlewska, Wanda Ruśkiewiczowa, Aniela Szlemińska, Kazimierz Czkotowski, Maurycy Janowski i Jerzy Klimaszewski.

Zakończeniem audycyj radiowych z powszechnego festivalu sztuki będzie transmisja z katedry warszawskiej, gdzie w czasie nabożeństwa archikatedralny chór poznański pod. dyr. ks Gieburowskiego odśpiewa „Missa Pulcherrima" — Pekiela.

Poza tym z okazji festivalu Polskie Radio nada kilka audycyj literackich i odczytowych.

Wycieczka z Dąbrowy na festival wyraszy 2, a z Sosnowca 5 bm. Bilety wcześniej można nabywać w Orbisie.

DRZAZGI.

Festival

Jutro rozpoczyna się w Warszawie festival sztuki polskiej. Z tego powodu wyruszają z Dąbrowy i Sosnowca dwa pociągi popularne, aby i zagłębianie mogli podziwiać cuda artystyczne stolicy.

Artyści i literaci — to specjaliści od spraw psychologicznych. Traktują oni indywiduum ludzkie tak, jak szewc buty, jak rzeźnik wieprza, jak krawiec sztukę sukna. Człowiek jest stworzeniem, które artysta traktuje jako przedmiot swej pracy zawodowej.

Na podstawie tej dogłębnej znajomości duunożnej istoty artyści naznali dni od 2 do 10 października festivalem.

Cóż to znaczy festival?

Wyraz ten oznacza: obchód, uroczystość, święto. Ale niechby tak spróbowano nazwać ten tydzień „obchodem", lub „uroczystością", nikt by nie pojechał, bo już wszyscy tego mają dość.

Jeszcze by gorzej się działo, gdyby to były „dni" lub „tydzień sztuki polskiej".

Artyści i literaci, znawcy duszy zbiorowej, dlatego to właśnie nazwali swoje święto, swój tydzień festivalem.

I kto wie, może też dlatego cieszyć się on będzie dużym powodzeniem.

„Jednooki Budda"

JUŻ JUTRO w E. Z.

Jutrzejszy numer „Expresu Zagłębia" przyniesie początek powieści Oppenheima, autora „Kuszących oczu zbrodniarki", która to powieść wielką się cieszyła poczytnością.

Nie wątpimy, że i „Jednooki Budda" zdobędzie sympatie naszych Czytelników

Ciekawy odczyt w Katawicach

DLA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY.

Rozwiązanie problemu obrony narodowej jest zagadnieniem, które żywo interesuje współczesne narody. Staraniem okręgu śląskiego związku oficerów rezerwy w dniu 2 bm. o godz. 18 w sali rady miejskiej w Katowicach przy ul. Pocztowej nr. 2 I p. wygłosi plk. Antoni Wlasak, kierownik rejonu PW. 23 D. P. odczyt na temat „Zagadnienie obrony narodowej".

Związek oficerów rezerwy koło powiatowe w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do najliczniejszego przybycia na ten bardzo aktualny odczyt.

Albo oficer, albo cywil

Słuszne zarządzenie min. spr. wojsk.

Minister spraw wojskowych ogłosił okólnik, w którym nakazuje, aby oficerowie zajmujący stanowiska w życiu cywilnym dokonali w ciągu miesiąca wyboru między porzuceniem służby wojskowej i pozostaniem na stanowiskach cywilnych, a porzuceniem stanowisk cywilnych i powrotem do służby w armii.

Celem tego okólnika jest przeprowadzenie wyraźnej linii podziału między oficerami pozostającymi na stanowiskach cywilnych a oficerami w służbie czynnej.

O zatargu w górnictwie

będzie mowa w środę w Warszawie

Dowiadujemy się, że posiedzenie komisji rozjemczej dla załatwienia za targu, jaki wynikł na tle zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego wyznaczone zostało na dzień 6 października br. w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie.

W posiedzeniu tym wezmą również udział przedstawiciele związków robotniczych w charakterze ławników.

Licytacja „Heleny" nie doszła do skutku

Publiczny przetarg w Sądzie Okręgowym

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu miał odbyć się publiczny przetarg na sprzedaż kop. „Helena" w Niwce.

Zebranie było burzliwe i obfitowało w wiele niespodzianek. Wierzyciele w osobach Salomona i Władysława Łaznowskich oświadczyli na wstępie, że **dzierżawca kop. „Helena" Jakub Rechnic namawiał przybyłych do sadu reflektantów ze Śląska i Dąbrowy na odstąpienie od kupna kopalni i z oburzeniem podkreślili, że majątek wartości miliona złotych, chcą kupić za 30.000 zł. W konkluzji wyrazili votum nieufności syndykowi masy upadłości, adw. Wojciechowskiemu.**

Z kolei syndyk masy upadłości zapoznał zebranych z warunkami, na jakich kopalnia ma być sprzedana, przy czym między innymi poczynione zostały zastrzeżenia co do inwentarza i eksploatacji „Heleny" wobec nadesłania przez Towarzystwo sosnowieckie pisma, kwestionującego prawa do eksploatacji tej kopalni.

W tak podnieconej atmosferze członkowie rady wierzyciel zwrócili się do obecnych z zapytaniem, czy są reflektanci na kupno kopalni na podanych wyżej warunkach.

Ponieważ nikt się nie zgłosił, licytacja nie doszła do skutku.

Wywołało to zrozumiałą sensację, a wśród wierzycieli. — zadowolenie.

Jaki los spotka w rezultacie nieszczęsną kopalnię „Helenę" — trudno dziś przewidzieć.

Wypadki w handlu, sprawa aptek

Z sekcji handlowej Izby przem.-handlowej

Odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego posiedzenie sekcji handlowej Izby przem.-handl. w Sosnowcu, na którym rozpatrzono kilka bieżących spraw Izby.

Między innymi wiceprezes Gruszczyński i r. Kucharski poruszyli sprawę stawek ubezpieczeniowych od wypadków w handlu domagając się, by **stawki te były ustalone na właściwym poziomie, odpowiadającym nikłemu niebezpieczeństwu wypadków w handlu.**

Radca Cholewicki zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy dworca kolejowego w Częstochowie z uwagi na duży ruch osobowy pątniczy. Wniosek ten sekcja zaakceptowała, postanowiając, by Izba wystąpiła w tej kwestii do właściwych czynników.

Radca Nowicki podniósł sprawę aptek, prowadzonych przez ubezpieczalnię, wypowiadając się **za koniecznością zmiany w dotych czasowym stanie rzeczy i to w kierunku obrony interesów prywatnych aptek, które w zupełności sprostać mogą obowiązkowi w należytym dostarczaniu leków.**

Z kolei wicedyrektor Siekański złożył szczegółowe sprawozdanie z prac Izby Sosnowieckiej w sprawie reformy ustawodawstwa podatkowego, które to sprawozdanie przyjęte zostało do zatwierdzającej wiadomości.

— **APEL DO ORGANIZACYJ KATOLICKICH W BĘDZINIE.** Komitet insta lac. nowego proboszcza w Będzinie zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich organizacyj katolickich o przybycie na instalację ks. proboszcza Mieczysława Zawadzkiego w dniu 3 bm.

Zbiórka na cmentarzu kościelnym. — Wszelkich informacji na miejscu. jak również w ustwianiu poczt sztandarowych udzielać będzie prezes straży pożarnej p. R. Monsiorski oraz komendant p. Jędralski.

Na froncie pracy i płacy

Dziś nadejdzie orzeczenie

w sprawie płac w przemyśle hutniczym

Sprawa zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle hutniczym zostanie w najbliższych dniach załatwiona. — Orzeczenie w tej sprawie. jak nas informuje inspektorat pracy w Sosnowcu ma nadejść z ministerstwa dzis drogą telefoniczną, oficjalne zaś zawiadomienie na piśmie przesłane będzie w najbliższych dniach.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Ostatnio ustalony został cennik na artykuły mięsne według którego 1 kg. mięsa pieczeniowego bez kości ma kosztować 1.20 zł., a mięsa z dodatkiem 20 proc. kości 90 gr. Do cen tych stosują się rzeźnicy w Sosnowcu Będzinie i Dąbrowie z wyjątkiem rzeźników czeladzkich. którzy mięso z dodatkiem kości sprzedają po 1.20 zł. za kg.

Co kraj. to obyczaj.

* * *

Lekarz przychodni gruźliczej przy ul. Teatralnej w Sosnowcu zjawia się w niej późno i krótko przyjmuje pacjentów.

• • •

Dnia 3 października upływa miesiąc, jak rozpoczęła się praca nad zabrukowaniem ul. Suchej na Pogoni, a dotąd jeszcze nie skończona, choć odcinek drogi jest niewielki.

Rodzice dziatwy szkolnej. uczęszczającej do nowej szkoły. proszą o ułożenie chodnika.

Kobiety dla lotnictwa polskiego

Koło kobiece LOPP. w Sosnowcu

W swoim czasie podawaliśmy szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatek kół kobiecych LOPP., odbytego w Warszawie na zamku królewskim w obecności i pod protektoratem p. Marii Mościckiej. W zjeździe tym brały również udział delegatki z Sosnowca Obecnie zarząd koła przystępuje do wykonania uchwał tego zjazdu, to jest do zmobilizowania wszystkich sił w celu poparcia akcji budowy szkoły OPLG. w Warszawie. Dzięki dotychczasowej wytężonej pracy kół, scentralizowanych w komitecie ścisłym kół kobiecych przy zarządzie głównym LOPP. w Warszawie, nabyto rozległy plac, położony w najodpowiedniejszym punkcie stolicy i opracowano projekt gmachu. Obecnie zarząd główny przystępuje do budowy gmachu którego potrzeba tak bardzo daje się odczuwać. Koła kobiece zostały obarczone misją zebrania funduszów na ten cel.

W wykonaniu tego zlecenia i powziętych przez zjazd delegatek uchwał, koło kobiece LOPP. w Sosnowcu (jedyne dotychczas w Zagłębiu) projektuje urządzenie imprezy dochodowej, na czele której stanęła p. Jadwiga Stankiewiczowa.

Zarząd koła kobiecego LOPP. w Sosnowcu.
Edyta Siekańska.

Prezydia Obozu Zjednoczenia Narod.

na Niwce i w Zawierciu

Z prezydium organizacji miejskiej O. Z. N. w Sosnowcu otrzymaliśmy następujący komunikat:

Niniejszym podajemy do wiadomości, że zostały utworzone oddziały organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Niwce i Zawierciu oraz że zostały tam powołane następujące prezydia:

NIWKA

Przewodniczący — inż. Jakubowski Józef — urzędnik Tow. Sosnowieckiego, prezes Zw. Rezerwistów, I wiceprzewodniczący — Zając Antoni — sztygar, komendant Zw. Rezerwistów, II wiceprzew. — Kulak Józef — rzemieślnik, kupiec, przew. Stow. Kupców, sekretarz — Kikut Marian — technik górniczy, sekretarz LOOP, zast. sekr. — Duś Stefan — urzędnik spółdzielni, skarbnik — Dąbrowski Jan — urzędnik, zas. skarbn. — Cesarz Czesław — kupiec, członkowie: Trzmiel Franciszek — wójt gm. Niwka Stała Szczepan — sekretarz gm. Niwka, inż. Sarnecki Mirosław, Olesiński Mateusz — robotnik, dr. Kozarski Jerzy — lekarz.

ZAWIERCIE

Przewodniczący — adw. Waluga Walenty, wiceprzewodniczący — Kasprzycki Ludwik — dyr. prywatnego gimnazjum męskiego w Zawierciu, sekretarz — Pachlewski Marceli — kierownik filii Ubezpieczalni Społecznej, skarbnik — Palme Józef — kierownik szkoły powszechnej.

Członkowie: dr. Pasierbiński Konrad — prezes Koła Lekarzy w Zawierciu, wiceprezes oddziału P. C. K., Sowiński Zygmunt — poseł, członek prezydium okręgu, Mauzagen Wiktor — Kierownik Biura Pośrednictwa Pracy, prezes Federacji P. Z. O. O., Rakowski Bolesław — urzędnik fabryki T-wa Akc. Zawiercie, Piekarski Tomasz — właściciel nieruchomości, rzemieślnik, dr. Gawlik Władyław — lekarz, dyrektor szpiala w Siewierzu, Stasiak Jan — urzędnik Zakł. Przem. Poręba, Kwieciński Stanisław — urzędnik fabryki „Światowid“ w Myszkowie, prezes Pow. Zarządu Zw. Rezerwistów w Myszkowie, Wiklasiński Teofil — urzędnik T-wa Akc. Zawiercie, Jędrzejkiewicz Władysław — sekretarz gm. Żarki, członek zarządu straży pożarnej.

Skład prezydium oddziału w Zawierciu uzupełniony zostanie jeszcze drogą kooptacji.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się we wtorek. dnia 5 października rb. o godzinie 19-ej. Porządek obrad: sprawa sprzedaży Andrzejowi i Marii małż. Weisło skrawka gruntu o powierzchni 147 mtr. kw. z pod dawnej trasy ulicy Pustej, 2) budżet dodatkowy na rok 1937/8.

Ponadto odbędą się wybory ławnika miejskiego na miejsce ś. p. Toby.

— **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w niedzielę dn. 3 października o godz. 10 odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu i delegatów sekcji w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Obecność wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji obowiązkowa.

Jak wypadł w Zawierciu

XIV Tydzień LOPP.

Zupełnie dobrze wypadła w Zawierciu inauguracja 14 Tygodnia LOPP. Balkony i wystawy sklepowe niezwykle pomysowo udekorowane budziły wielkie zainteresowanie społeczeństwa.

W niedzielę w kościele parafialnym zostało odprawiono uroczyste nabożeństwo na intencje rozwoju LOPP.

Po nabożeństwie ulicami miasta przeszedł korowód propagandowy, który następnie przedefilował przed przedstawicielami władz państwowych samorządowych i LOPP,

Po południu, odbyły się zawody marszowe w maskach przeciwgazowych. Ogółem na osiem drużyn posiadających odpowiednie warunki startowało siedem.

1-wsze miejsce w kat. mld. zajęła dr. Harcerska, przebywając trasę 3 kilometrów w czasie 17 min. 0.5 sek.

1-wsze miejsce w kat. starszych zajęła dr. fbr. Hufnali Borowe — Poie w czasie 17 min. 0.5 sek.

2-gie miejsce KPW. — Myszków w czasie 17 min. 22 sek.

3 cie miejsce dr. fbr. Szkła w czasie 17 min. 33 sek. następne drużyny: PKS. „Palmeta“, PPW., i dr. fbr. TAZ.

Całą trasę gęsto obsadziła publiczność zawierciańska. Drużyny startowały i finiszowały przy dźwiękach orkiestry i niemilknących brawach widzów.

O godzinie 15 odbyła się wielka zabawa ludowa połączona z loterią fantową w parku miejskim.

Nr, Km. 768/37 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru zam. w Będzinie. przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37. na zasadzie art. 602, 603. 604 K. P. C. ogłasza. że celem zaspokojenia wierzytelności odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 4 października 1937 roku od godziny 10 rano w Grodźcu. przy ul. Legionów Nr. 7 składających się z bieliźniarki dębowej, lustra ściennego, kanapy krytej gobelinem, szafy na ubranie dębowej 2-ch kontuarów sklepowych z gabiotkami, 7 stolików restauracyjnyih, 10 krzeseł różnych i kredensu sosnowego o 6 drzwiach i 2-ch szufladach oszacowanych na sumę złotych 540 na rzecz Józefa Jaworskiego w sprawie Nr. Km. 768/37 r.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin. dnia 29 września 1937 r.

Wiadomości bieżące

Piątek 1 Paźdz.	Dziś; Jan z Dukli Jutro: Anioł Stróż Wschód słońca: 5,34 Zachód słońca: 17,17

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Wiadca
PATRIA: Znachor.
EDEN — Ziemia błogosławiona.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w piątek — Strzemieszyce, sala kina „Paw“ komedia w 3 aktach. 11 obrazach J. Vaszary'ego pt. „Małżeństwo“.— Niezwykle interesująca komedia ta grana była w teatrach Kameralnym w Warszawie i Miejskim we Lwowie. gdzie cieszyła się ogromnym powodzeniem. Na scenie sosnowieckiej wstępnym bojem zdobyła sobie publiczność. która szczerym śmiechem i hucznymi oklaskami nagradza artystów za koncertow ągrę. Udział bierze cały zespół pod reżyserią St. Szpiganowicza. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie p. Bagińskiej.

W sobotę o godz. 16.30 — przedstawienie szkolne — afisz zapowiada doskonałą komedię R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może.“ Sztuka ta na niedzielnym poranku cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że zabrakło biletów. to też kierownictwo teatru zmuszone jest ją powtórzyć. Niewątpliwie i tym razem młodzież szkolna licznie przybędzie do teatru aby bawić się na niej wyśmienicie. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wl. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W sobotę wieczorem o godz. 20.30 — po raz 5 — „Małżeństwo“. Ceny miejsc od 25 groszy.

Z ZAWIERCIA.

Wystawa ogrodowa

W MYSZKOWIE.

W niedzielę dn. 3 bm. w sali kina „Miraż“ w Myszkowie otwarty zostanie pokaz owoców, warzyw i prac kół gospodyń wiejskich, zorganizowany przez Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych oraz przez powiatową organizację kół gospodyń wiejskich. Pokaz trwać będzie dwa dni. tj. niedzielę 3 i poniedziałek 4 bm.

Organizatorzy dokładają starań, aby pokaz wypadł jak najokazalej.

Zjazd przedstawicieli

KAS STEFCZYKA.

W sali wydziału powiatowego odbył się zjazd przedstawicieli kas Stefczyka z terenu powiatu zawierciańskiego.

W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele związku rewizyjnego kas Stefczyka. przedstawiciele instytucji finansowych i inni. Tematem obrad były sprawy organizacyjne i finansowe. dotyczące działalności kas Stefczyka na terenie powiatu.

Syn i matka szantażyści
Cymblerowie wymuszali od kupców okup

Głośna była swego czasu sprawa sosnowieckich „tasiemkowców", braci Bekermajstrów, którzy wymuszali od kupców okupy, pod groźbą bicia i teroru. Po zlikwidowaniu tej groźnej szajki i przykładnym ukaraniu jej członków, kupcy sosnowieccy odetchnęli. Zdawało się, że podobna afera nie będzie miała już miejsce, tym czasem mamy do zanotowania drugą, aczkolwiek w o wiele mniejszych rozmiarach.

Przed kilku miesiącami przyjechała z Niemiec do Sosnowca 45-letnia Sura Cymbler wraz z swym 27-letnim synem Maxem, i zamieszkała przy ul. Warszawskiej 14. W kilka dni potem wpłynęła na Cymblerów do policji zameldowania.

Cymblerowie, wzorując się na warszawskim Tasiemce, poczęli szantażować kupców, wymuszając od nich drobne zresztą okupy.

Ofiarą terorystów padł m. innymi Moszek Kuźnicki (Sosnowiec, Ciasna 12), od którego zażądano miesięcznego haraczu w kwocie 20 złotych, a ponieważ Kuźnicki odmówił bezczelnemu żądaniu, Cymblerowie blokowali jego sklep, odstręczając klientów.

W innym wypadku para „tasiemkowców" zagroziła zabójstwem kupcowi Szulimowi Ernerowi (Sosnowiec, 1 Maja 12), który również odmawiał im dania okupu.

Niecnym procederem szantażystów zajęła się policja, pociągając Cymblerową i jej syna do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Rozprawa do skutku nie doszła, gdyż oskarżeni w obawie przed grożącą im karą, zbiegli do Niemiec. Sąd postanowił rozesłać za nimi listy gończe.

Dzieci szkolne ze Strzyżowic
przed sądem w Czeladzi

W sali remizy strażackiej w Strzyżawicach związek strzelecki zorganizował zabawę taneczną. Po zabawie ktoś zakradł się na salę i skradł 30 butelek wody sodowej. W imieniu poszkodowanej organizacji zameldowanie w policji złożył p. J. Lipa ze Strzyżowic. Władze policyjne w toku dochodzenia ustaliły, że wodę sodową wypiły dzieci szkolne po czym butelki zabrały do domu lub ukryły je w polu. W stan oskarżenia postawiono 13 chłopców i jedną dziewczynkę.

Na rozprawie w sądzie czeladzkim dzieci przyznały się do winy. Sąd jednak wydał wyrok uniewinniający ponieważ dzieci, jako małoletnie dopuściły się przestępstwa nieświadomie.

Już one nigdy więcej tego nie zrobią.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 1 października

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 Mała Ork. P. R. 13.00 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Koncert rozrywkowy 16.45. Reportaż Stanisława Sumińskiego 17.00 Utwory skrzypcowe 17.50 Świecące rośliny — pogadanka 18.1z Program na jutro 18.15 Lekkie piosenki (płyty) 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Recital fortepianowy 19.30 Franciszek Schubert Sonata 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Ze starych i nowych operetek W przerwie koncertu o g. 20.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna 21.45 Kwadrans poezji 22.00 Koncert wieczorny 22.50 Ostatne wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE

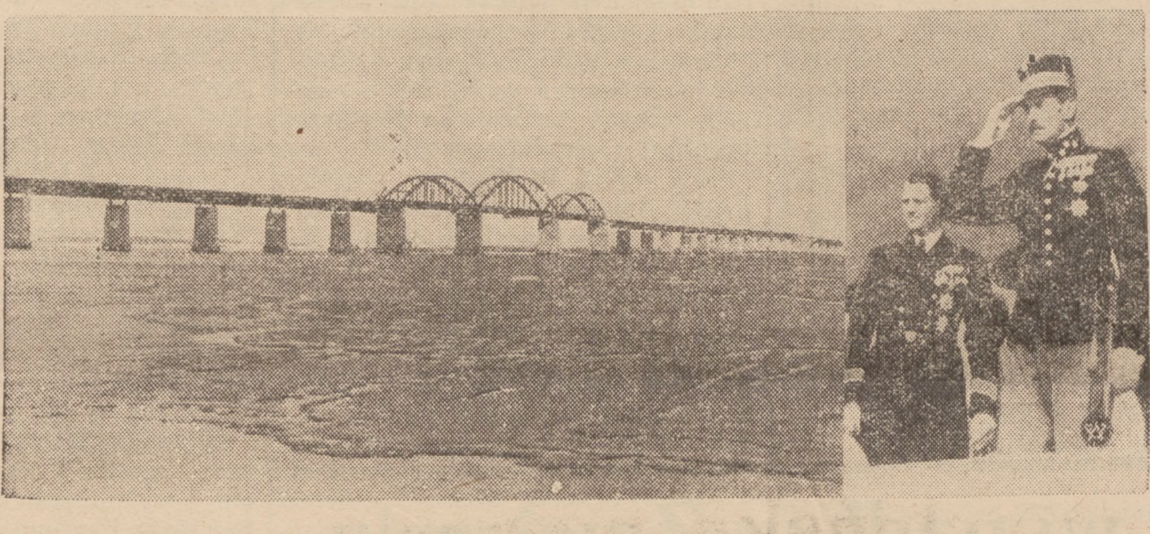
Piątek 1 października.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Muzyka ludowa 11.40 Płyty gramofonowe. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.25 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 15.35 Jak spędzić święto. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Utwory skrzypcowe. 18.45 Wiadomości sportowe. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 2 października.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni. 16.30 Koncert. 17.00 Transmisja nabożeństwa Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Latarnia morska na Helu. 18.0 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Węgierskie melodie. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.05 Przegląd wydawnictw. 21.20 Fragment inauguracyjnego Koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.



NAJDŁUŻSZY MOST W EUROPIE

W obecności króla Danii i członków rządu duńskiego został otwarty najdłuższy most w Europie, łączący wyspy Zelandię i Falster. Dzięki połączeniu obu wysp podróż z Berlina względnie Hamburga do Kopenhagi zostanie skrócona o 45 minut.

Zdjęcia nasze przedstawia: na lewo najdłuższy most w Europie, łączący wyspę Falster z wyspą Zelandią, zaś na prawo — król Danii Chrystian X-y i następca tronu duńskiego ks. Fryderyk, na uroczystościach otwarcia mostu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć, to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek, młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

—o—

107)

ROZDZIAŁ XI

— Sądzę, że nie mamy się co spodziewać Marka? — zapytał Dorchester, siedząc z de Fontanayem przy coctailach u Ritza.

— Obawiam się, że nie — odpowiedział de Fontanay ze smutkiem — próbowałem porozumieć się z nim wszędzie: na Curzon Street, w hoteliku, w którym zatrzymał się w Paryżu i w ambasadzie. Wszystko na próżno. Przez ostatnie 3 tygodnie zapadł się pod ziemię.

— Czy masz jakiekolwiek pojęcie o tym — pytał dalej Dorchester — co właściwie tak nagle skłoniło go do tak nagłego wyjazdu do Paryża?

De Fontanay uśmiechnął się: był to blady, dziwny uśmiech, nie pozbawiony jednak pewnej słodyczy.

— Może i mam pojęcie — szepnął — ale to jest jego sprawa... Patrz... patrz...

Na dole w westibulu ukazał się Marek i wbiegł szybko po schodach z wyciągniętymi rękami. Wyglądał dobrze, tylko trochę zeszczuplał. Również na twarzy jego malowała się niezwykła u niego powaga, z którą jednak bynajmniej nie wyglądał gorzej.

— Winszuję ci Henryku — wykrzyknął serdecznie — jadąc tu przeczytałem „Timesa". Mira jest jedną z najmilszych dziewcząt, jakie znam. Urodziłeś się w czepku.

— Zdaję sobie z tego sprawę — odpowiedział Dorchester — i dziękuję ci serdecznie Marku. Wiem, że ty i ona jesteście parą starych przyjaciół, ale obawiam się... — dodał po chwili wahania.

— Tak i tę wiadomość przeczytałem również — przerwał Marek — Estella ma poślubić Andropula. No, muszę przyznać, że spodziewałem się tego. Los uwziął się, abym ostatnio przeciwstawił się Dukaneowi na każdym kroku. Na to już nic nie można poradzić.

— A czy mnie nie powinszujesz? — zapytał spokojnie de Fontanay, który odwrócił się, aby zamówić Markowi coctail. — Frank jest dzisiaj poniżej stu, a nasz budżet przyjęty został przez senat, mając przeciwko sobie tylko kilka głosów socjalistycznych.

— Naturalnie, że ci winszuję Raulu — zawołał Marek. — Ale Francja musiała przecież stanąć na nogach. Wasze zdrowie... Teraz opowiedźcie mi resztę nowin.

— Zajmą nam one prawie cały czas śniadania — zauważył Dorchester. — Wiesz naturalnie, że twój niedoszły teść stracił podobno 12 milionów ze swoich nie uczciwie zdobytych zysków z powodu afery frankowej?

— Należało mu się to za uprawianie konszachtów z tym Desellesem — zauważył Marek. — Była to jedna z najbardziej skandalicznych afer naszego stulecia.

Siedzieli przy tym samym stoliku, otoczeni tymi samymi kelnerami, gotowymi spełnić najdrobniejsze ich życzenia. Pod pewnym względem śniadanie to przypomniało bardzo ostatnie ich spotkanie z przed kilku miesięcy. Ale tylko jeden Dorchester z pośród trzech przyjaciół nie zmienił się. Marek wyglądał, jak człowiek, którego spalił ogień wewnętrznych przeżyć. Twarz jego wyszlachetniała, stała się bardziej myśląca i mniej pulsująca radością życia. Bruzdy w kącikach ust i oczu de Fontanaya pogłębiły się a na głowie przybyło mu siwych włosów. Widać było, że i on również przeżył ciężkie chwile. Ale w rozmowie trzech przyjaciół nie było nuty smutku.

— Marku — czy nieobecność twoja w ciągu 14 dni jest dyplomatyczna czy też całkiem prywatną tajemnicą? — zapytał Henryk Dorchester, nakładając sobie na talerz przekąskę. — Słyszeliśmy o twoim locie do Paryża, musiałeś właśnie być tej nocy kiedy Deselles wpakował sobie kulę w mózg. A od tego czasu... milczenie.

— W tym co robiłem, nie było nic specjalnie tajemniczego — odpowiedział Marek. — Nie zaszedłem jeszcze tak daleko w moim zawodzie, aby posyłano mnie w tajnych misjach. Zmęczyło mnie trochę życie tutaj, więc zadepeszowałem z Paryża po rzeczy, mając zamiar zostać tam przez parę dni, po załatwieniu sprawy, w związku z którą pojechałem do Paryża. Wtedy otrzymałem depeszę Hugersona.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

185)

Gdybyśmy w ten sposób chcieli podchodzić do poważnych zagadnień, to pierwszym obowiązkiem każdego obywatela musiało by być skrupulatne zapisywanie wszystkich swoich czynności o każdej porze dnia i nocy. Musiałyby w dodatku te notatki być poświadczane przez wiarygodnych świadków. W przeciwnym bowiem razie pan prokurator mógłby nas postawić przy lada okazji w stan oskarżenia.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, że przecież oskarżony nie tłumaczy się nie pamięcią, lecz wręcz odmawia odpowiedzi na to pytanie, a zdaje sobie dobrze sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa. Ale chcąc na nie odpowiedzieć, trzeba znać prawdziwą naturę i kryształowy charakter oskarżonego. Klienta swego mógłbym w tej chwili porównać z lekarzem naukowcem, który dla wyższych celów, natury społecznej, dokonywuje na sobie okrutnej wiwisekcji. Burski milczy, wierzy w sprawiedliwość sądu, bo chce przekonać siebie i innych, że sąd nie skarże człowieka, o którego winie nie jest przekonany w stu procentach. Oskarżony nie jest w stanie pomyśleć ani przez chwilę, aby sąd mógł popełnić tragiczną pomyłkę. Takie stanowisko nie jest właściwe z praktycznego punktu widzenia, ale dowodzi, że są jeszcze ludzie, którzy dla większych celów potrafią zrobić z siebie ofiarę. A to już przekreśla twierdzenie pana prokuratora o rzekomym egoizmie oskarżonego. Może komuś wydać się niewłaściwym, a nawet śmiesznym moje porównanie, ale na podobny heroizm zdobył się niegdyś Sokrates, który głosząc całe swe długie życie hasła o poszanowaniu praw, nie zawahał się wypić trucizny, skoro te właśnie prawa uczynić mu to kazały. Sokrates nie żebrał litości, jak to czynili inni, bo wierzył niezłomnie, że sprawiedliwości musi się stać zadość. Oskarżony jest wprawdzie tylko zwykłym, nie wiele znaczącym człowiekiem, lecz tym nie mniej ma prawo oczekiwać spokojnie sprawiedliwego wyroku sądu. A wyrok ten, jeśli ma być sprawiedliwym, musi być uniewinniającym.

Przejdźmy jednak do meritum sprawy; do zarzutów konkretnych, stawianych oskarżonemu. Prawie jedynym i najważniejszym świadkiem w tej sprawie jest pani Beata Krynicka w dwóch odmianach: ta prawdziwa, przystojna i elokwentna niewiasta i jej, równie czarująca fotografia. Jednym słowem jest kobieta. Nie pierwszy to wypadek, że właśnie kobieta staje się przyczyną tragedii ludzkiej, ale w mej praktyce pierwszy, że właśnie kobieta z takim uporem i zgoła nie kobiecą zawziętością szuka zemsty. Zeznania pani Krynickiej, jak to wszyscy zauważyliśmy, nie były tylko zwykłymi zeznaniami objektywnie nastawionego świadka, lecz raczej mową oskarżycielską. Pan przewodniczący dwukrotnie zmuszony był zwracać jej na to uwagę. Może przez nią przemawiała nienawiść do oskarżonego za rzekomo wyrządzoną jej krzywdę, a może co innego...

Tego rodzaju stosunek świadka, tak do oskarżonego jak i do samej sprawy, przekonał mnie dostatecznie, że większość składanych zeznań zrodziła się w wyobraźni tego świadka. Dostrzegałem zbyt wiele nie tylko niedociągnięć, ale i wręcz sprzeczności, a co niewątpliwie nie uszło uwadze Wysokiego Sądu. Świadek podrwala zaufanie do siebie i dlatego nie potrzebowałem zadawać jej wielu pytań, lecz wystarczyło mi jedno, które już dostatecznie przekonało nas o prawdziwości słów pani Krynickiej. Poprosiłem tylko o zaprotokułowanie naszego dialogu, nie wyciągając odrazu odpowiednich wniosków. Zapytałem mianowicie, czy po wyrażonych przez oskarżonego pogróżkach pod adresem Grzywaka, ci dwaj przyjaciele widzieli się jeszcze ze sobą w obecności świadka. Otrzymałem na to odpowiedź przeczącą. Lecz kiedy nie długo po tym zapytałem, jak Grzywak zareagował na tę wiadomość, świadek odpowiedziała, że potraktował ją jako niesmączny żart ze strony Burskiego i nie okazał mu najmniejszej niechęci, będąc nadal dla niego uprzejmym, a nawet serdecznym. Wobec takiej odpowiedzi, jasnym jest, że zeznania tego jedynego, najważniejszego świadka są nie tyle mętne i nie ścisłe, ale wręcz kłamliwe, a to już chyba jest dostatecznym dowodem, że nie możemy opierać się na zeznaniach pani Krynickiej, zwłaszcza w sprawie tak ważnej, która ma zadecydować o życiu człowieka. To jest jasne i nawet sam pan prokurator nie będzie chyba usiłował twierdzić inaczej.

A teraz przejdźmy do owej fotografii. Zgadzamy się już wszyscy, wraz z oskarżonym, że była ona w posiadaniu Grzywaka. Pan Burski widział ją na biurku młodego przemysłowca Zniknęła w ową tragiczną noc i w tydzień później znaleziono ją w mieszkaniu oskarżonego. Niewątpliwie na pierwszy rzut oka zdaje się to poważnie obciążać pana Burskiego, zwłaszcza, że nie może on w tych okolicznościach liczyć na wiarę sądu, że przyniósł mu ją jakiś posłaniec. Ale ja o tym wszystkim wiem znacznie więcej. Wiem, że zanim ta fotografia znalazła się w posiadaniu oskarżonego, działo się wiele dziwnych i nie zrozumiałych rzeczy, które już same przez się rzucają odpowiednio światło na tę ponurą zagadkę. Wiemy dobrze z zeznań niektórych świadków, tak oskarżenia, jak i odwodowych, że pan Grzywak, wyjeżdżając na wieś pozostawił swoje mieszkanie pod opieką kuzyna, inżyniera Ludwika Haczewskiego A Haczewski był jednym z najserdeczniejszych przyjaciół oskarżonego i wszelki ślad po nim zaginął od tego dnia, kiedy morderczą, zdradziecka kula przecięła pasmo życia młodego przemysłowca.

d. c. n.

Strajk na wyspie więźniów

Na wyspie Alcatras, na której przebywają najgroźniejsi więźniowie amerykańscy, wybuchł w tych dniach strajk pensjonariuszy. Więźniowie postanowili nie przyjmować pokarmów oraz nie podporządkowywać się służbie więziennej. Zamiarem więźniów jest zaprotestowanie tym sposobem przeciwko krzywdzeniu grupy bandytów, należących do słynnej zgrai chicagowskiej James Johnsona. Zgraja ta została bowiem przeniesiona ze wspólnych cel do ciemnych i wilgotnych piwnic mieszczących się w podziemiach budynku. W związku z tem z polecenia władz amerykańskich z San Francisco uda się na wyspę specjalny oddział straży, którego zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem i spokojem wyspy.

Zaznaczyć należy, że w dyspozycji władz więziennych znajduje się ogromny arsenał zaopatrzony w karabiny maszynowe i granaty, które mogą być każdej chwili użyte w razie próby buntu ze strony więźniów.

Srodek do bogactwa

Podczas pobytu w Berlinie zwrócił się do Mussoliniego jeden z dowcipnych dziennikarzy amerykańskich z uprzejmym zapytaniem, jaki jest środek wiodący do bogactwa. W odpowiedzi na to usłyszał następującą oryginalnie ujętą odpowiedź: Proszę mi przysłać tomy i dzieła wszystkich pisarzy istniejących na świecie.

Chciałbym stworzyć wielką bibliotekę w której posiadałbym po 25 egzemplarzy każdej książki, jaka ukazała się dotąd w druku. Poświęciłbym się przez rok czasu, by w wolnych godzinach zamieścić na kartach tych książek swój oryginalny podpis. Jestem przekonany, że gdybym następnie książki te przesłał do księgarń amerykańskich, to znalazłyby one gwałtowny popyt. Sumę jaką stąd osiągnąłbym, wystarczałaby na pokrycie budżetu rocznego wszystkich czterech mocarstw europejskich odparł ambitny, lecz i oryginalnie ujmujący zagadnienie Duce.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Ryż—chińska potrawa

Jak służąca od nas odeszła opowiada pan Pipman — żona mi powiedziała.

— Beniek! Dziś ja sama ugotuję obiad

— Dobrze — zgodziłem się.

— A co zrobisz

— Ryż.

— Dlaczego akurat ryż?

— Bo ryż się łatwo gotuje ,a po drugie w w kuchn stoi pełna puszka ryżu. Ma się zmarnować?

Poszliśmy do kuchni, ja rozpaliłem ogień, a żona wzięła puszkę z ryżem i podrapała się w głowę.

— Beniek! Ile tego ryżu wziąć?

— Tyle, żeby starczyło na dwie osoby.

—Taki garnek wystarczy?

Pokazała mi duży żelazny garnek.

— Ja wiem? Najwyżej trochę zostanie.

— Jak myślisz Może dolać trochę wody?

— Ja myślę, woda nie zaszkodzi. Woda jest bardzo zdrowa.

Więc ona nasypała pełen garnek ryżu polała zwierzchu wodą, postawiła na ogień i czekamy co będzie. Patrzymy się patrzymy i znów mnie się żona pyta:

— Beniek! A może trzeba mieszać?

—Możliwe. Na pewno nie wiem.

To ona wsiada na mnie z awanturą.

— Ty się zawsze chwalisz, że jesteś mądry! A co ty wiesz? Nawet o marnym ryżu nic nie wiesz.

— Jakto nie wiem? Wszystko wiem! Ryż to jest towar kolonialny, który.

Nie skończyłam ,bo nagle żona zaczęła krzyczeć.

— Prędzej ,prędzej! Dawaj drugi garnek!! Patrz co się dzieje!

— Rzeczywiście ryż w garnku coś zaczął puchnąć i przelewać się na kuchnię.

Złapałem prędko drugi garnek, żona przelała do niego połowę i się dalej gotowało w dwuch.

Ale żona już była niespokojna.

— Co on tak puchnie ten ryż? Może mu woda zaszkodziła? Może trzeba było wziąć mleko?

— Nie wiem.

— A co ty w ogóle wiesz?

— Wiem, że ryż to jest narodowa chińska potrawa, 300 milionów Chińczyków żyje tylko ryżem.

— Żyje? — wrzasnęła żona.—Ale ja nie żyję! Patrz co się znów robi! Prędzej! Jeszcze dwa garnki!

Rzeczywiście ryż znów zaczął puchnąć i przelewać się na kuchnię. Myśmy prędko złapali jeszcze dwa garnki, przelało się do nich z tamtych i już na kuchni stały cztery garnki z ryżem.

— A co teraz? — spytała mnie żona— Dosypać sól ,czy cukier?

Wolałem już nic nie mówić, A ona nagle uderzyła się w głowę.

— Mam myśl! 300 milionów Chińczyków je ryż, to przecież oni wiedzą dobrze jak go gotować. Leć do telefonu.

— Po co?

— Zadzwoń do poselstwa chińskiego i spytaj się co robić.

Zadzwoniłem. Jak się pytałem czy do ryżu wziąć sól ,czy cukier, to mi odpowiedzieli „idota“ i odłożyli słuchawkę

A jak wróciłem do kuchni, to żona podstawiła nowe cztery garnki, bo w tamtych czterech ryż się już nie mieścił. On coś tak puchnie, jakby był chory.

I teraz, już od trzech dni my jemy ryż i ryż, i nie możemy tych osiem garnków ryżu w żaden sposób zjeść.

Olimpiada w Tokio

podobno nie odbędzie się z racji trwającej zawieruchy wojennej na dalekim wschodzie. Nie odstrasza to jednak naszych amatorów piłkarzy z Dąbrowy Górniczej, którzy zawzięcie trenują do eliminacyjnej rozgrywki październikowej przeznaczając całkowity z niej dochód na F. O. N. Składy obu drużyn będą podane w następnych komunikatach.

ZE SPORTU

KS. Orzeł nie ma
BOISKA.

Boisko K. S. Orzeł zostało zamknięte przez władze sportowe, gdyż stan jego nie odpowiada obowiązującym przepisom. Wobec tego Orzeł pozostał bez boiska i zmuszony jest oddawać wszystkie mecze walkowerami.

W tej sprawie Orzeł wystosował prośbę do zarządu okręgu o przedłużenie pozwolenia na rozegranie meczów w tym sezonie na własnym boisku. Zarząd okręgu udzielił jednak pozwolenia tylko na rozegranie dwu meczów.

—o—

Jeszcze sprawa meczu
CKS. — UNIA.

Jak podawaliśmy w ub. tygodniu na mecz CKS — Unia w Sosnowcu nie stawił się wyznaczony sędzia.

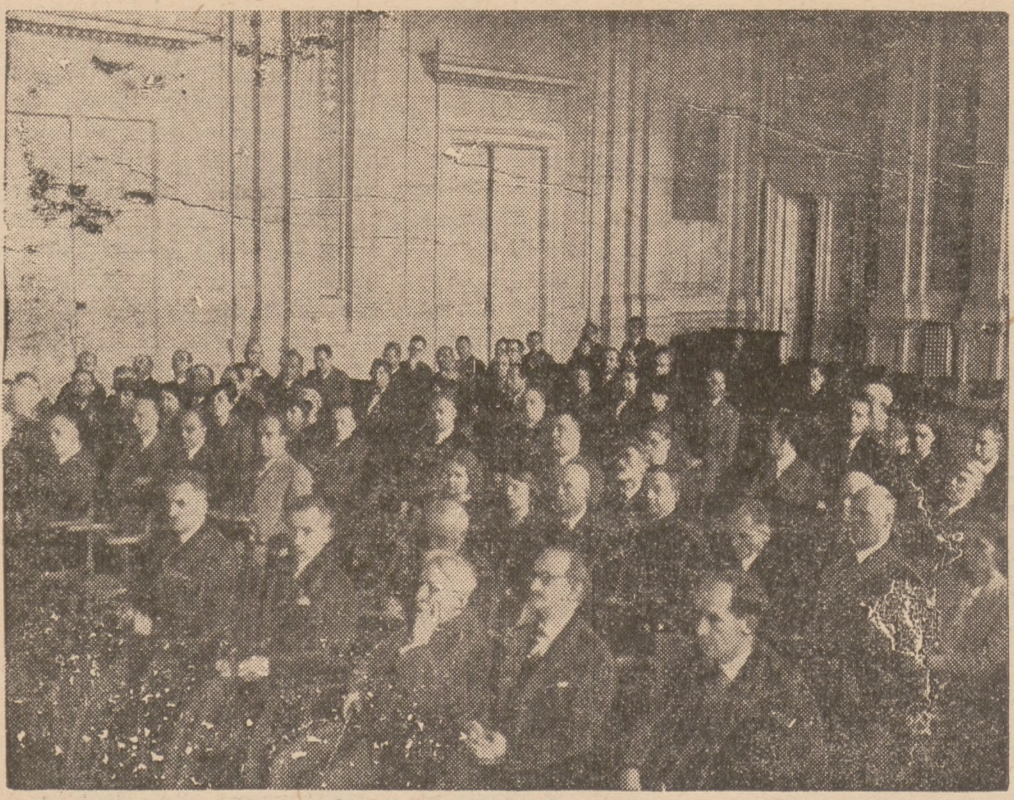
Obecny na boisku przewodn. W. S. S. p Czech wyznaczył w zastępstwie nieobecnego sędziego p. Włosińskiego.

Ponieważ jednak p. Włosiński został wyznaczony, a nie, jak przewiduje regulamin, wybrany przez zainteresowane kluby i ponieważ sędziował bez ich zgody Unia zgłosiła protest przeciwko tego rodzaju nieformalnemu załatwieniu sprawy, domagając się unieważnienia zawodów. Protest ten rozpatrzą odpowiednie władze sportowe w najbliższych dniach.

—oOo—

Ran będzie walczył
Z HRUBIESZEM.

Świetny chirurg warszawski dr. Levitoux badał wczoraj po raz drugi Rana i radził mu przełożyć projektowany mecz z Hrubieszem na dalszy termin. Mimo to Ran wobec niegrożącego mu niebezpieczeństwa, postanowił utrzymać termin projektowanej walki z Hrubieszem — w dr. 7 października. Mecz ten, jak wiadomo, odbędzie się w Pradze.



OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MATEMATYKÓW

Odbyło się w auli Politechniki warszawskiej inauguracyjna III-go ogólnopolskiego zjazdu matematycznego z udziałem wybitnych matematyków zagranicznych.

Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na obrady Kongresu matematyków polskich.

Swięto PW. i WF.

W GMINIE BOBROWNIKI.

W dniu 19. IX. br. staraniem Gminnej Komisji PW i WF w Bobrownikach urządzone zostały zespołowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Gminy, w których wzięło udział 10 organizacji z terenu gminy.

W zawodach tych. pierwsze miejsce zajął Z. S. Oddz. Rogoźnik uzyskując 117 punktów w składzie: Możdżeń Eustachiusz (55 pktów) i Rabsztyn Stanisław (62 pkty). 2) T wo Gimnastyczne „Sokół" Wojkowice - Komorne. uzyskując 110 pktów w składzie: Homajer Walerian (57 pkt.) i Polak Wojciech (53 pkt.) 3) Z. S. Oddz. Dobieszowice. uzyskując 105 pktów w składzie: Przyłęcki Józef (38 pkt.) i Kańtoch Antoni (67 pkt.) 4) Z. R. Koło Żychcice uzyskując 94 pkty w składzie: Pawełczyk Franciszek (30 pkt.) i Nikodem Władysław (64 pkt.) 5) Z. R. Koło Wojkow. - Komorne, uzyskując 93 pkty w składzie: Barański Franciszek (26 pkt. i Badora Piotr (67 pkt.)

Organizacje, z których stawali zawodnicy otrzymały dyplomy strzeleckie za zespołowe wzięcie udziału i zdobyte miejsca.

W dniu 3. X. br. jako w drugim dniu święta, odbędą się na stadionie sportowym „Saturn" w Wojkowicach Komornych, zawody lekkoatletyczne. zespołowe męzkie w pięcioboju i zespołowe żeńskie w trójboju. W konkurencjach męzkich pięcioboju. i żeńskich w trójboju wysiąpią z terenu Gminy zespoły zgłoszone przez organizacje. Na pięciobój dla mężczyzn złożą się: 1) skok w zwyż. 2) bieg 100 metrów. 3) skok w dal, 4) bieg 1500 metrów i 5) pchnięcie kulą. zaś dla trójboju pań: 1) skok w dal. 2) bieg 100 metrów i 3) pchnięcie kulą.

Sygnatura Km. 67/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOSCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 r. o godz. 10 w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszki z Bobrowskich Rękosowej, Wincentego Bobrowskiego, Zuzanny z Bobrowskich Nowakowskiej i Brygidy z Bobrowskich Dobczyńskiej i równych częściach nieruchomości: osady włościańskiej z domami i zabudowaniami gospodarczymi na tej osadzie znajdującymi się. Nieruchomość położona jest we wsi Wygiełzowie. gm. Wojkowice Kościelne Nr. tabeli likwidacyjnej 3. zawierającej obszaru 11 mórg 197 prętów gruntu zasadniczego nadania i 8 mórg gruntu za zrzeczenie się serwitutu. Grunt jest nie scalony i nie ma urządzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800 i w myśl § I Rozp. ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I 37 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84) zezwolenie Wojewody na kupno tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej. ul. Kościuszki Nr. 31.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 28 września 1937 r.

Mecz Polska A i B

W KRAKOWIE.

Odbył się w Krakowie mecz reprezentacji A i B. Mecz zakończył się wynikiem 6:4 (2:0) dla teamu A. Gra była dość żywa, wyróżnili się w teamie A. Wilimowski, Wodarz i Nytz oraz obrona; w teamie B trójka środkowa AKS: Pytel,Ziątek i Wostal.

Sposób na kryzys

— Uj, niedobrze rzekł pan Ajzyk do swej małżonki Rózi. Sie nic nie targuje Zima była — interes stał. lato było — interes stał, jesien jest — interes też stoi. Róziuchna. powidz mi, kiedy się zacznie ruch! Przecież jesteś kobita.

— Co ty chcesz ode mnie, co- Pójdę być prorokiem? A wogóle kto dziś co kupuje. a szczególnie gotowe palta damskie które w naszym sklepie mole źrą ,źrą i źrą i nie mogą zeźreć. Pluje na taki interes!

Uj, Rózia, ty łap moją głowę, ty ją trzymaj, ty ją przyciśnij do swego biusthaltra. No. co stoisz jak głupia?! Trzymaj głowę. żeby mi z niej nie uciekł dobry pomysł! Ja już nie jestem Ajzyk! Gieniusz się nazywam wiesz taki gieniusz Posłuchajno tego pomysłu!

I pan Ajzyk jął swej małżonce po cichutku opowiadać o swym projekcie. Oboje poszli spać w wyśmienitych humorach

Piękna pani Rózia już od rana krążyła w okolicach swego sklepu. Spuściła na dół oczy i zwiesiła smętnie główkę. Wtem tuż obok ozwał się jakiś męski głos:

— Pani taka sama i smutna. chętnie pania pocieszę.

Od słowa do słowa i zawarto znajomość. Pani Rózia poprowadziła znajomego kawalera do sklepu, który do tej pory był jeszcze zamknięty. Właśnie stary lowelas akurat ściskał mocno za rączkę p. Rózię, gdy wtem niespodziewanie do sklepu wszedł mąż.

— A to co znowu co, Róziuchna! -- zawołał. — Co to za szarganie honoru przyzwoitej firmy?! Rózia trzymaj mnie, bo ja tracę równowagę i może być nieszczęście! Ja jestem wcieknięty! Tu w moim domu takie obrazę?!

— Mężu. uspokój się!

— Co znaczy uspokój? Właśnie pójdę szaleć, mordować, zabijać! Dajcie mi pistoleta, bo chce uwodziciela dać w pysk!

— Ależ mężu, ten pan przyszedł do nas kupić palto.

— Kupić palto? Palto? Nie, Róziuchna, to kosztuje pięć palt. No kupuj pan bo zaczne pisać protokulu za obrażenie moralności przyzwoitej firmy.

Po kilku minutach nieznajomy pan wychodził z zakupionymi paltami.

No. Róziu do roboty! Zamykaj sklep. I patrz mówią coś o kryzysu ,o zastoju w handlu. upadłości. Skąd, kiedy. gdzie? Palto temu, kto mi powie, co to wewogóle kryzys!

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.